

ANDRZEJ FURIER

ŚWIADOMOŚĆ NARODOWO-HISTORYCZNA ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO W TBILISI

CEL I WARUNKI PROWADZENIA BADAŃ

Gruzja z powodu położenia geograficznego, na styku Europy i Azji, jest krajem wielonarodowościowym, w którym obok gruzińskiej większości (66, 8%) mieszkają przedstawiciele kilkudziesięciu innych narodów¹. Rosjanie, Ormianie, Azerowie, Osetyjczycy, Abchazi, Grecy, Żydzi, Kurdowie i przedstawiciele innych grup etnicznych przez wiele stuleci wspólnie z Gruzina-
mi kształtowali oblicze kraju. Ich zgodne współżycie zakłócały często konflikty, w których tle z reguły pozostawały różnice religijne i kulturowe. Prawosławni Gruzini zawsze zdawali sobie sprawę ze swojej odrębności od muzułmańskich Azerów czy gregoriańskich Ormian. Gruzja jest zatem niezwykle ciekawym miejscem badania stosunków narodowościowych. Wyjątkowe miejsce w tym górzystym zakaukaskim kraju zajmuje jego stolica - Tbilisi. Miasto zamieszkuje obecnie ponad 1 200 000 mieszkańców, czyli około jednej czwartej ludności republiki. Jest ono centrum politycznym, kulturalnym i opiniotwórczym, nadającym ton życiu całego kraju. Europejczykowi trudno zrozumieć przywiązanie Gruzinów do swojej stolicy. W języku gruzińskim nazywają ją oni *deda kalaki*, czyli "miasto matka", co ma podkreślić przewodnią rolę stolicy wśród innych miast Gruzji. Prowadzenie badań w Tbilisi pozwala moim zdaniem, nawet przy ograniczonej liczbie respondentów i braku innych badań z pozostałych części kraju, interpretować uzyskane wyniki na pewnym poziomie uogólnienia, jako reprezentatywne dla gruzińskiego widzenia badanej problematyki w ogóle. Ten fakt między innymi zdecydował o przeprowadzeniu przeze mnie w październiku i listopadzie 1995 r. badań ankietowych w Tbilisi. Ich celem było zebranie informacji o stanie świadomości narodowej młodej inteligencji gruzińskiej, jej stosunku do innych narodów i aktualnych wydarzeń. Badania te były kontynuacją podobnych badań przeprowadzonych w 1990 r., a ich termin zbiegł się w czasie z ważnym wydarzeniem politycznym, jakim były, przeprowadzone 5 listopada 1995 r. wybory prezydenckie i parlamentarne².

¹ W ostatnich latach liczba ta uległa prawdopodobnie zmianie (wojny, migracje), jednak brak nowszych oficjalnych danych zmusza do korzystania z wyników ostatniego spisu powszechnego w ZSRR przeprowadzonego w 1989 r. Obszerne opracowanie tych danych w: S. Szynkiewicz, *Struktura etniczna i tendencje jej przemian u schyłku ZSRR*, "Sprawy Narodowościowe", Seria nowa, t. II, Poznań 1993, z. 2 (3), s. 151 - 171.

² Wyniki badań z 1990 r. opublikowano: A. Furier, *Świadomość narodowo-historyczna środowiska akademickiego w Tbilisi*, "Sprawy Narodowościowe", Seria nowa, t. II, Poznań 1993, z. 2 (3), s. 171 - 182.

Legitymizowały one pozycję pozostającego od 1992 r. u władzy Eduarda Szewardnadzego. Został on wybrany na prezydenta, a założona przez niego partia - Gruziński Związek Obywatelski - zdobyła dużą liczbę miejsc w parlamencie. Znaczenie wyborów polegało także na uporządkowaniu gruzińskiej sceny politycznej: mniejsze partie przestały się liczyć, a nadal aktywni zwolennicy obalonego prezydenta Gamsachurdii stracili argument o braku podstaw prawnych sprawowania władzy przez Szewardnadzego³.

Dla prowadzenia badań tocząca się kampania przedwyborcza była z jednej strony przeszkodą, a z drugiej pomocą. Z pewnością przeszkadzało osobiste zaangażowanie potencjalnych respondentów w kampanię i niechęć do odrywania się od niej. Fakt, że nie znali jeszcze wyników kazał im zachować ostrożność, bo przecież w razie wygranej polityka przez siebie krytykowanego mogliby (w ich przekonaniu) narazić się na przykrości lub śmieszność. Z drugiej strony towarzysząca wyborom polaryzacja poglądów politycznych w jakimś stopniu sprzyjała gotowości ich manifestowania (choćby w trakcie wypełniania ankiety).

Gruzja jesienią 1995 r. znajdowała się w głębokim kryzysie ekonomicznym i politycznym. Zakończona po śmierci Gamsachurdii wojna domowa pozostawiła głębokie linie podziału między wschodnią (prorządową) i zachodnią (prorebeliancką) częścią kraju. Faktycznie poza kontrolą Tbilisi znalazły się Osetia Południowa i Abchazja, a tendencje do zwiększenia niezależności od centrum ujawniły się w Adżarii. Wszystkie te wydarzenia odbiły się na gospodarce kraju, która faktycznie się załamała. Przejawiło się to zamknięciem większości przedsiębiorstw, brakami na rynku podstawowych produktów (wprowadzono reglamentację i kartki), ograniczeniami w dostawach energii elektrycznej i gazu. Handel praktycznie zamarł. Nawet zawsze tętniące życiem bazyry świeciły pustkami. Wynikało to po części z wielkich ograniczeń w łączności i transporcie (zawieszenie komunikacji kolejowej, ograniczenie ilości połączeń autobusowych i lotniczych). Widoczne to było nawet w Tbilisi, gdzie przestały kursować tramwaje, a ludzie do pracy zmuszeni byli chodzić pieszo. Samo dotarcie do respondentów było więc problemem. W związku z tym zatrudniono ankietników, którzy kolportowali ankiety w różnych miejscach. Bezpośredni nadzór nad wypełnieniem wszystkich kwestionariuszy nie był jednak możliwy. Stąd uzyskano nie zawsze wyczerpujące odpowiedzi na pytania. Część badanych wyrażała swoje krytyczne opinie (również w formie dopisków na kwestionariuszu) na temat niektórych pytań. Dotyczyły one z reguły drażliwych politycznie tematów stosunku do Abchazów, Osetyjczyków i Adżarów. W odniesieniu do tej ostatniej grupy etnicznej prawie wszyscy badani protestowali przeciwko wydzieleniu jej jako odrębnej, podkreślając, że przecież są oni Gruzinami. W wydzieleniu ich dopatrywano się prowokacyjnego poparcia adżarskiego separatyzmu. Nie zgłaszano takich zastrzeżeń do wydzielonych na takiej samej, regionalnej zasadzie innych etnicznych grup gruzińskich - Kartlijczyków, Kachetyjczyków, Imeretyjczyków i innych. Do-

³ Przebieg wyborów opisuje A. Furier, *Dlaczego Szewardnadze?*, "Eurazja", Warszawa rok III, 1996 nr 1, s. 109 - 114.

wodzi to z jednej strony wysokiego poziomu akceptacji wśród badanych idei jednolitości etnicznej Gruzji, a z drugiej ujawnia silny związek między aktualną sytuacją polityczną i odpowiedziami respondentów. Może to wynikać z braku tradycji tego typu badań socjologicznych w Gruzji. Oficjalna polityka władz w czasach ZSRR kultywowała przecież zamazywanie różnic etnicznych w ramach poszczególnych narodów. Dlatego zamiast rzetelnych badań naukowych, promowano wtedy propagandowe hasła⁴.

PRZEDMIOT I METODY BADAŃ

Badania w 1995 r. przeprowadzono techniką wywiadu kwestionariuszowego w środowisku studentów i wykładowców Uniwersytetu im. Iwane Dżawachiszwili w Tbilisi i Politechniki Tbiliskiej. Uczelnie te są największymi szkołami wyższymi, które kształcą młodą gruzińską inteligencję. Szczególnie uniwersytet jest ważnym centrum opiniotwórczym, ogniskującym w przeszłości działalność opozycyjną. Jego pracownikiem był między innymi prezydent Zwiad Gamsachurdia.

Ankieta została oparta na kwestionariuszu wykorzystanym w trakcie podobnych badań przeprowadzonych w 1990 r. z pewnymi modyfikacjami (aktualizacja nazwisk polityków, dat, nazw państw). Powstał w ten sposób kwestionariusz zawierający 40 pytań, z których 31 dotyczyło stosunku respondentów do innych narodów, a końcowe 9 miało określić ich stosunek do toczących się w kraju procesów politycznych. Wydrukowany na okładce tekst w języku gruzińskim informował, że ankiety są anonimowe i powstały z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk. Pytania wydrukowano w języku rosyjskim. Przyczyną był brak możliwości technicznych druku w Polsce w języku gruzińskim. Ten fakt był przyczyną wielu nieżyczliwych komentarzy w trakcie badań ("W Gruzji mówi się po gruzińsku") i trudności w ich wypełnianiu przez część studentów słabo znających pisownię rosyjską. W efekcie wyraziłem zgodę na wypełnienie części ankiet, przy pomocy ankieterów, nawet w języku gruzińskim. W trakcie badań rozprawdano 200 ankiet, z czego zwrócono 186. Do opracowania zakwalifikowano 180 ankiet, ponieważ w sześciu przypadkach odpowiedziano tylko na wybrane pytania (bez części umożliwiającej zdaniem respondentów identyfikację i spraw politycznych). Respondentów dobierano w grupach studenckich na zasadzie pełnej dobrowolności udziału w badaniu.

Wśród 180 respondentów którzy udzielili odpowiedzi, znalazło się 114 kobiet i 66 mężczyzn. W przybliżeniu odpowiada to strukturze płci wśród studentów i wykładowców w Uniwersytecie Tbiliskim i Politechnice (około 60% kobiet). Możemy więc przyjąć, że pod tym względem grupa jest reprezentatywna. Zdecydowaną mniejszość respondentów stanowili Gruzini, których było 76 (49 kobiet i 27 mężczyzn). Z innych narodowości najwięcej było: Ormian 66, Rosjan 15, Żydów 9, Azerów 7. Po kilka osób zadeklaro-

⁴ Objawiało się to w czasie spisów powszechnych, gdzie obywatelowi danej republiki wpisywano narodowość "republikańską" np. gruzińską, nie uwzględniając tego, że podawał się on za Kartlijczyka, Megrela czy Guryczyka.

wało narodowość polską, ukraińską, osetyjską, i kabardyjską, a kilku respondentów twierdziło, że według własnej oceny należą do innej narodowości niż wpisana oficjalnie w dokumentach. Takie proporcje nie odzwierciedlają składu etnicznego Politechniki i Uniwersytetu Tbiliskiego, gdzie Gruzini są dominującą grupą etniczną (około 80%). Potwierdza to niechęć samych Gruzinów do brania udziału w badaniu. Trzeba jednak zaznaczyć, że narodowości niegruzińskie, biorące udział w badaniu, w większości podawały Gruzję i Tbilisi jako miejsce urodzenia. Mamy więc do czynienia z grupą obywateli gruzińskich deklarujących inną niż gruzińska przynależność narodową. Obok dominującej grupy urodzonych w Tbilisi - 144 osoby, 20 wymieniło miejsce urodzenia poza granicami Gruzji, a 9 mniejsze miejscowości gruzińskie. Kilka osób, chcąc może uniknąć identyfikacji, mimo wyrażonej wyraźnie w pytaniu prośby, nie wymieniło miejscowości podając tylko nazwę republiki. Ta "zasiedziałość" respondentów, pozwala traktować wyniki jako reprezentatywne dla tbiliskiego środowiska inteligenckiego. Jednak chcąc rzetelnie przedstawić stosunek respondentów do poszczególnych problemów, autor zdecydował prezentować obok danych ogólnych oddzielnie stosunek do nich gruzińskich i niegruzińskich respondentów⁵.

Wśród respondentów najwięcej było ludzi młodych do trzydziestego roku życia - 69 kobiet i 39 mężczyzn. W grupie tej znaczną część stanowili studenci urodzeni po 1980 r. W pozostałych przedziałach wiekowych liczba respondentów rozłożyła się równomiernie, co prezentuje tabela 1. Wyjątkiem jest nieco większy udział osób starszych, powyżej 55 lat, których wzięło udział w badaniu 25. Najstarszy badany podał jako datę urodzenia rok 1914. Wynika to z faktu wypełniania ankiet razem przez wykładowców i ich studentów. Wszyscy badani udzielili odpowiedzi na pytanie o wykształcenia. Prawie wszyscy uczestnicy badania - 152 osoby - ukończyli dziesięcioletnią szkołę średnią. Dla większości fakt ten był na tyle oczywisty (dziesięcioletnia szkoła średnia jest obowiązkowa), że nie udzielali często pełnej odpowiedzi na pytanie o rodzaj ukończonej szkoły, a wpisywali co najwyżej rok jej ukończenia. Zdecydowana większość podkreślała też swoje inteligenckie pochodzenie. Wśród 180 osób tylko 22 (w tym 9 Gruzinów i 8 Gruzinek) osoby określiły pochodzenie jako robotnicze (15) i chłopskie (7). Kilka osób nie potrafiło samodzielnie tego uczynić i tu pomocne okazało przy opracowaniu wyników badań pytanie, określające rodzaje zajęć zawodowych rodziców.

Wielonarodowy skład badanej grupy potwierdziło pytanie o przynależność konfesyjną. Najwięcej respondentów, bo 83 (połowa Gruzinów) określiło się jako "chrześcijanie" (ros. "christianin"). Obok 33 osób które zdecydowanie zadeklarowały swój ateizm (w tym 9 Gruzinów i 6 Gruzinek), 32 uznało się za prawosławnych (9 Gruzinów i 36 Gruzinek), 16 za wiernych Kościoła ormiańskiego, 4 za muzułmanów, 3 za wyznawców judaizmu, 2 za katolików, 2 za świadków Jehowy, a 7 uznało się za wierzących nie podając jednak nazwy wyznania. Jeden z respondentów napisał nawet, że choć

⁵ Po 1990 r. w zasadzie zanikła działalność wydawnicza w gruzińskich wyższych uczelniach. W związku z tym brak źródeł pozwalających jednoznacznie określić skład etniczny grup studenckich. Przyjęte szacunkowo dane uzyskano w trakcie badań dzięki wywiadowi przeprowadzonemu na miejscu.

"wierzy", to nie odpowiada mu żadna z oficjalnych religii. W sumie więc można uznać, że z 180 osób zaledwie 60 osób potrafiło precyzyjnie określić swój światopogląd religijny (połowa Gruzini). Prawie połowa respondentów, deklarując się jako chrześcijanie, wykazało pewną świadomość związku z tym właśnie kręgiem kulturowym, jednak bez wynikających z tego faktu konsekwencji w postaci przynależności do jakiegoś konkretnego wyznania. Dlatego deklarowana dość powszechnie "chrześcijańskość" powinna być postrzegana raczej w aspekcie kulturowym, jako istotny element świadomości narodowej badanej grupy, a nie wyznaniowym.

Tabela 1

Wiek i narodowość respondentów

Wiek	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
do 21 lat	45	25,0	20	11,1	65	36,1
21 - 25	14	7,8	8	4,4	22	12,2
26 - 30	10	5,5	11	6,1	21	11,6
31 - 35	6	3,3	6	3,3	12	6,6
36 - 40	3	1,7	3	1,7	6	3,4
41 - 45	14	8,8	7	3,9	21	12,5
46 - 50	5	2,8	3	1,7	8	4,5
ponad 51	17	9,4	8	4,4	25	13,8
w tym:						
Gruzini	49	27,2	27	15,1	76	42,3
Nie Gruzini	65	36,1	39	21,7	104	57,7
Liczba respondentów					180	100,0

Sytuację pewnego zamętu ideowego ilustruje również rozkład odpowiedzi na pytanie o przynależność do organizacji społecznych i politycznych przed 1993 rokiem i później. Tylko 30 osób zadeklarowało członkostwo (w przeszłości) w Komunistycznym Związku Młodzieży (Komsomole), a 9 w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR). Połowę tych deklaracji złożyli Gruzini. Pozostali pisali "Nie należałem" lub pozostawiali w ankiecie wolne miejsce, nie udzielając w ogóle odpowiedzi na to pytanie. Częściej wpisywano przynależność do związków zawodowych, bądź deklarowano swoją lojalność wobec wszystkich sił politycznych (?) Może to sugerować, że uzyskane dane są niepełne i w tle odpowiedzi widać dawny strach przed ewentualnymi konsekwencjami samodzielnych deklaracji politycznych. Jeszcze mniej respondentów chciało określić swoją bieżącą aktywność polityczną. Tylko cztery osoby (3 mężczyzn i 1 kobieta - sami Gruzini) napisały, że po 1993 roku należały do partii politycznych: Partii Gruzińskich Tradycjonalistów, Ruchu Narodowo-wyzwoleńczego, Frontu Ludowego i rządzącego obecnie Gruzińskiego Związku Obywatelskiego. Widoczne jest przy tym większe zaangażowanie w działalność polityczną mężczyzn, którzy w prawie dwa razy mniejszej grupie zadeklarowali łącznie podobną jak kobiety liczbę członkostw w organizacjach społecznych i politycznych (kobiety 22 z 114, mężczyźni 21 z 66). Ten stan rzeczy bierze się z silnego

w Gruzji tradycyjnego podziału ról społecznych ze względu na płeć. Mężczyźni zajmują się raczej kontaktami ze światem zewnętrznym, a kobiety sprawami domu i rodziny. Potwierdziły to odpowiedzi o skład etniczny rodzin badanych (dziadkowie i rodzice ze strony obu rodziców). W badanej grupie 125 osób pochodziło z rodzin jednolitych etnicznie, a 55 z mieszanych. Przy czym wszyscy Gruzini deklarowali przynależność do pierwszej grupy. Analizując odpowiedzi zaliczałem do pierwszej grupy respondentów, którzy w jednym przypadku (babcia lub dziadek) wymieniali obce etnicznie pochodzenie, jednak w stosunku do siebie, rodziców i pozostałych dziadków konsekwentnie używali jednego określenia. Świadczyło to, moim zdaniem, o asymilacji danego przodka z dominującą grupą etniczną. Przypadków takich było zresztą niewiele.

STOSUNEK DO INNYCH NARODÓW

Rodzina zajmuje w społeczeństwie gruzińskim szczególne miejsce. Wynika ono z jego silnego osadzenia w tradycji. Jednym z następstw tego stanu rzeczy jest kultywowanie więzów rodzinnych, obejmujące także zwyczajowy obowiązek niesienia pomocy krewnym znajdującym się w potrzebie. Układ stosunków wewnątrz rodzin gruzińskich jest oparty na starych wzorcach, z wyraźnym podziałem ról między rodzicami. Tradycyjnie silna pozycja ojca - głowy rodziny - obliguje go do zapewnienia rodzinie określonego poziomu życia. W życiu codziennym duże znaczenie ma przestrzeganie przyjętych od wieków zwyczajów, dotyczących obchodzonych świąt, porządku ich świętowania, a nawet takich drobiazków, jak kolejność zasiadania przy świątecznym stole. Nieznajomość tych zwyczajów odbierana jest jako brak szacunku i bardzo boleśnie odczuwana przez Gruzinów. Elementy tej obyczajowości chętnie przejmują przedstawiciele innych narodowości zamieszkujący w Gruzji. Dlatego społeczność ta przez długi czas była dość hermetyczna i niezbyt chętna mieszanym małżeństwom. Ostatnio jednak sytuacja ta uległa zmianie. Ujawniło to pytanie o ewentualną zgodę na małżeństwo respondenta i jego dziecka z przedstawicielem innej narodowości. Zdecydowana większość badanych wyraziła zgodę na taki związek: 159 na własne małżeństwo i 161 na małżeństwo dziecka. Jakby odległym echem dawnych uprzedzeń były wyjaśnienia (w pytaniu proszono o wyjaśnienie przyczyn deklarowanej postawy) osób, które nie zgadzały się na takie związki (21 kobiet i 19 mężczyzn - w większości gruzińscy respondenci). Wskazywały one na problemy wynikające z różnic religijnych, obyczajowych ("tradycja") i psychologicznych. Kilka osób nie odpowiedziało w ogóle lub podkreśliło obie wersje (zgodę i jej brak), jakby dopuszczając taką możliwość, choć bez entuzjazmu. Co ciekawe, w kilku przypadkach respondenci dopuszczali możliwość małżeństwa mieszanego etnicznie w stosunku do siebie, jednak nie w stosunku do dzieci bądź odwrotnie. Trudno to zrozumieć, ale z obowiązku należy ten fakt odnotować. Wyjątkowo silna pozycja rodziny ujawniła się także w pytaniu o to, co dla badanego oznacza słowo "ojczyzna". Do wyboru były trzy możliwości: dom rodzinny, miejsce

zamieszkania, kraj. Najwięcej respondentów wskazywało na dom rodzinny (87), a znacznie mniej kraj (40) i miejsce zamieszkania (35). Obok kilkunastu respondentów, którzy nie udzielili odpowiedzi (18), wielu podkreślało dwa lub nawet trzy warianty odpowiedzi, dopisując w wyjaśnieniu, że trudno im powiedzieć w pełni co to słowo dla nich znaczy (np. "Coś więcej. Nie znajduję słów"). Jeden z respondentów, chcąc podkreślić znaczenie swojej małej ojczyzny, napisał "Ojczyzna to rodzina". Liczne dopiski i wyjaśnienia dowodzą poważnego traktowania spraw patriotyzmu przez respondentów. Taki wzniosły, może nieco patetyczny stosunek do ojczyzny, jest istotnym elementem składowym świadomości narodowej gruzińskiej inteligencji.

Przywiązanie do własnej ojczyzny zmanifestowali respondenci w wielu pytaniach. W jednym przypadku wynikał on z odniesienia się do innych narodów. Zadaniem badanych było wskazanie swojego miejsca zamieszkania w przeszłości i akceptowanego lub odrzucanego miejsca zamieszkania w przyszłości w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Tylko połowa badanych udzieliła odpowiedzi, uznając prawdopodobnie, że poprzedzające je pytanie o znaczenie słowa "ojczyzna" wyczerpuje temat. Najwięcej osób odpowiadających twierdziło, że w przeszłości mieszkało w Gruzji (42), a 17 wymieniło inne republiki byłego ZSRR (Rosja, Ukraina, Armenia). Wśród preferowanych miejsc zamieszkania w przyszłości ponad połowa respondentów odpowiadających na to pytanie wymieniła Gruzję - 44 ("Chcę mieszkać tylko w Gruzji") i Rosję - 12; kilku respondentów wyraziło życzenie zamieszkania w Ameryce i Francji, których w żaden sposób za kraje WNP uznać nie można. Pierwszą grupę tworzyli prawie sami Gruzini, co podkreśla ich przywiązanie do własnego kraju. Jeden z ankietowanych wpisał w następnej rubryce (odrzucone miejsca zamieszkania w WNP) "Nie chcę mieszkać w krajach WNP". Wśród odrzucanych miejsc zamieszkania w przyszłości wymieniano najczęściej republiki azjatyckie WNP, Rosję, Armenię, Ukrainę. Zastanawiająco dużo braków odpowiedzi (około połowa) nasuwa pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Przytoczone powyżej wytłumaczenie tylko częściowo wyjaśnia sprawę. Powtarzające się stwierdzenia "nie wiem", "nie zastanawiałem się nad tym", pozwalają przypuszczać, że część badanych z przyczyn politycznych i ekonomicznych nie brała dotąd takiego wariantu pod rozwagę. Ich ograniczona możliwość przemieszczania się, zdecydowała w pewnym sensie o odrzuceniu awansem wyjazdu do innych regionów WNP, gdzie warunki życia są przecież porównywalne z gruzińskimi. Co innego, gdy podobne pytanie dotyczyło możliwości wyjazdu do dowolnego kraju świata. Respondenci mieli najpierw określić, czy chcieliby emigrować, a dalej do jakich krajów świata byliby gotowi wyjechać, a do jakich nie. Pytając o gotowość emigrowania, dopuszczono trzy warianty: wyjazd na zawsze, wyjazd na jakiś czas z możliwością powrotu do Gruzji i odmowa wyjazdu. Najmniej osób wybrało wariant pierwszy (15 w tym 5 Gruzinów), a pozostali respondenci podzielili się na dwie grupy - zwolenników wyjazdu na jakiś czas (72 w tym 28 Gruzinów) i przeciwników emigrowania w ogóle (91 w tym 38 Gruzinów). Ostatnia grupa była najliczniejsza, a tworzyła ją połowa respondentów (56 kobiet

i 35 mężczyzn), a prawie połowę stanowili Gruzini. Wynik ten potwierdza silne przywiązanie ankietowanych (głównie grupy gruzińskiej) do własnego kraju i prawdziwość wcześniejszych deklaracji określających stosunek do słowa "ojczyzna". Jest to tym ciekawsze, że Gruzja znajduje się obecnie w trudnej, kryzysowej sytuacji, co raczej powinno dopingować respondentów do wyjazdu. Z kolei respondenci dopuszczający możliwość emigrowania wskazywali jako miejsce osiedlenia kraje Europy Zachodniej (Włochy, Niemcy, Szwajcarię, Francję) i USA. Odrzucano zdecydowanie muzułmańskie kraje azjatyckie (Turcja, Iran, Irak, Afganistan) oraz Chiny i Indie. Wymieniano najczęściej ekonomiczne, a rzadziej polityczne i rodzinne (wyjazd do krewnych) przyczyny wyjazdu. Odrzucający możliwość emigrowania powoływali się na tradycję, związki rodzinne i troskę o zachowanie własnej narodowości.

Potwierdzenia prawdziwości uzyskanych danych dotyczących ewentualnej emigracji i jej kierunków, dostarczyły odpowiedzi na pytanie o stosunek respondentów do piętnastu wybranych narodów świata (Arabowie, Amerykanie, Anglicy, Węgrzy, Hiszpanie, Włosi, Chińczycy, Narody Afryki, Niemcy, Polacy, Rumuni, Turcy, Francuzi, Czesi, Japończycy) na skali: pozytywny, obojętny, negatywny. Tylko jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, a wypowiedzi pozostałych pozwoliły uszeregować wymienione narody wg skali sympatii. Najchętniej udzielano odpowiedzi "pozytywny", a najrzadziej "negatywny". Największą sympatią respondentów (odpowiedzi pozytywne) cieszyły się narody zachodnioeuropejskie (Anglicy 154, Francuzi 148, Włosi 148) i Amerykanie 145, co pokrywa się z wymienionymi wyżej preferowanymi miejscami emigrowania. Najmniejszą sympatią (odpowiedzi negatywne) badanych cieszyli się Turcy 38, narody Afryki 33, Arabowie 26, Chińczycy 24, co również odpowiada odrzucanym wcześniej miejscom emigracji. Zastanawia stosunkowo niskie, dziewięte, miejsce Polaków. Obok 101 pozytywnych ocen, aż 13 osób oceniło swój stosunek do nich jako negatywny, a 65 obojętny. W grupie oceniających negatywnie było przy tym wielu Gruzinów (9 ocen "negatywny" i 31 "obojętny") W skali negacji Polacy znaleźli się więc prawie na równi z Niemcami na piątym-szóstym miejscu. Niemcy otrzymali przy tym o wiele mniej ocen obojętnych, znajdując się znacznie wyżej w skali sympatii. Przyjmując część ocen obojętnych za formę pewnego braku sympatii (pisanie "minus" zamiast krzyżyka, niechęć do ferowania ocen zdecydowanie negatywnych) i świadomość respondentów, że wypełniana przez nich ankieta trafi właśnie do Polski, to przy znanej kurtuazji Gruzinów otrzymany wynik musi zastanawiać. W pewnym sensie pozwala też podważyć obiegowe, stereotypowe opinie o tradycyjnie silnej sympatii Gruzinów do Polaków. Respondenci sprawdzili chyba ten stereotyp do rzeczywistych rozmiarów. Z naszych sąsiadów po prostu bliżsi byli im Czesi i Niemcy. Warto o tym pamiętać, zastanawiając się nad relacjami polsko-gruzińskimi dzisiaj i w przeszłości.

W pewnym sensie wytłumaczenie reprezentowanego przez respondentów poziomu rozwoju świadomości narodowej umożliwia analiza pytania o narodowość rodziców, dziadków i ich zawód (55 osób z rodzin o mieszanym składzie narodowościowym i 125 z rodzin jednolitych etnicznie). Po-

twierdziła się prawdziwość przytoczonych powyżej wyników dotyczących pochodzenia społecznego respondentów. Swoistą ilustracją funkcjonującego w społeczeństwie gruzińskim tradycyjnego podziału ról społecznych w rodzinie było powtarzające się często określenie zawodu matki i babci - "gospodyni domowa". Niektórzy respondenci, chcąc podkreślić tzw. "dobre pochodzenie", pisali też niekiedy - niezbyt adekwatnie do pytania - "szlachcianka", "właściciel sklepu", co wskazywało na wysokie usytuowanie w hierarchii społecznej z czasów przedkomunistycznych.

Przewagę własnego elementu etnicznego w najbliższym otoczeniu badanych ujawniło pytanie o skład narodowościowy ich otoczenia w miejscu pracy, zamieszkania i w kręgu przyjaciół. W zdecydowanej większości przypadków na pierwszym miejscu wymieniano przedstawicieli własnej narodowości, dalej dość chętnie wyliczając inne grupy etniczne. Następnie respondenci mieli się ustosunkować do 13 głównych narodowości zamieszkujących Gruzję, określając swój stosunek do nich na skali: pozytywny, obojętny, negatywny. Tylko dwóch respondentów odmówiło odpowiedzi, stwierdzając, że mogą w ten sposób określić swój stosunek do pojedynczych ludzi, a nie całych narodów. Kilkanaście osób nie udzieliło odpowiedzi (w tym dwóch Gruzinów). Dominowały oceny pozytywne, na drugim miejscu były deklaracje obojętności, a najmniej osób zaznaczyło negatywny stosunek do wymienionych narodowości. Pełne dane prezentuje tabela 2.

Tabela 2

**Stosunek respondentów do głównych narodowości mieszkających w Gruzji
(w nawiasach liczba Gruzinów wybierających dany wariant)**

Narodowość	Stosunek						Brak odpowiedzi	
	pozytywny		obojętny		negatywny			
	N	%	N	%	N	%	N	%
Gruzini	152 (72)	84,4	11 (2)	6,1	1 (0)	0,6	16	8,8
Żydzi	135 (61)	75,0	21 (10)	11,4	8 (3)	4,4	16	8,8
Ormianie	128 (55)	71,1	25 (14)	13,8	10 (5)	5,6	17	9,3
Rosjanie	127 (54)	70,6	28 (17)	15,5	8 (3)	4,4	17	9,3
Grecy	122 (56)	67,0	36 (17)	20,0	6 (1)	3,3	16	8,8
Ukraińcy	117 (58)	65,0	38 (11)	21,1	9 (5)	5,0	16	8,8
Białorusini	104 (52)	58,2	51 (20)	28,0	8 (2)	4,4	17	9,3
Azerowie	91 (45)	51,2	51 (23)	28,8	21 (6)	11,4	17	9,3
Adżarowie	87 (59)	48,7	68 (13)	37,2	9 (2)	5,0	16	8,8
Narody Płn. Kaukazu	75 (41)	41,9	64 (24)	35,5	25 (9)	13,8	16	8,8
Kurdowie	74 (39)	40,9	71 (26)	39,4	18 (9)	9,8	17	9,3
Osetyjczycy	72 (39)	39,9	68 (22)	37,2	25 (13)	13,8	15	8,3
Abchazowie	61 (32)	34,2	71 (25)	39,4	31 (17)	17,1	17	9,3

Komentując prezentowane wyniki należy podkreślić ich związek z aktualną sytuacją polityczną w Gruzji. Najwięcej ocen negatywnych (i najmniej sympatii) w stosunku do Abchazów, Osetyjczyków i narodów Północnego Kaukazu to prawdopodobnie wynik toczących się obecnie konfliktów z tymi narodami. Warto dodać, że respondenci zaznaczając zwykle sympatię krzy-

zykiem (w pytaniu proszono o oznaczanie wszystkich odpowiedzi w ten sposób), w pozostałych rubrykach (też "obojętny") często stawiali kreskę "-" minus, jakby podkreślając w ten sposób swój brak sympatii lub siłę negacji. Wychodząc z założenia, że Adżaria jest jednostką autonomiczną w składzie Gruzji, przy konstruowaniu ankiety ujęto jej mieszkańców w osobnej rubryce. Spowodowało to liczne protesty respondentów (głównie Gruzinów), którzy pisali obok, że to przecież także Gruzini i dlatego nie powinno się ich wyodrębniać. Było to także powodem proporcjonalnie większej sympatii do Adżarów deklarowanej przez respondentów gruzińskich (59) niż przez resztę badanych. Dwóch respondentów posunęło się jeszcze dalej dowodząc, że także Abchazowie są Gruzinami. O ile z pierwszym twierdzeniem można się zgodzić, przyjmując protesty w sprawie wydzielenia Adżarii za dowód obaw przed dążeniami separatystycznymi tego regionu kraju, o tyle dowodzenie, że Abchazi są Gruzinami jest po prostu fałszywe i należy je odrzucić. Dowodzi to raczej niewiedzy respondentów lub siły ich obaw przed regionalnymi separatyzmami. Określając swój stosunek do innych narodowości zamieszkujących Gruzję respondenci deklarowali największą sympatię obok Gruzinów (pierwsze miejsce), do Żydów, Ormian i Rosjan. O ile wysoką pozycję Ormian może tłumaczyć wysoki odsetek przedstawicieli tej narodowości biorących udział w badaniu, to drugie miejsce Żydów i czwarte Rosjan dowodzą silnej pozycji tych narodowości w ocenie badanych (wśród Gruzinów i ogółu).

Niechęć do ferowania ocen negatywnych ujawniła się w pytaniu o to, który z narodów WNP jest wrogi w stosunku do narodu respondenta. Liczba toczących się na Kaukazie konfliktów pozwalała przypuszczać, że odpowiedzi będą tu pełne i obszerne. W rzeczywistości jednak zdecydowana większość respondentów odmówiła odpowiedzi na to pytanie (100 osób). Tylko 62 osoby (około połowy Gruzinów) uznało za wrogie w stosunku do własnego narodu inne narody kaukaskie (Azerbejdżan, Ormian, Czeczenów, Osetyjczyków, Abchazów) i Rosjan. Kilkunastu ankietowanych stwierdziło, że takich narodów w ogóle nie ma. Typową odpowiedzią inteligenta szukającego kompromisu były stwierdzenia, że narodów wrogich wobec Gruzji nie ma, a krajem wrogiem jest Rosja. Zdumiewa wymienienie tylko przez kilka osób Abchazji, w sytuacji kiedy wojna z tym krajem jest problemem numer jeden gruzińskiej polityki, a poniesione ofiary i gorycz porażki są powodem wielkiego wzburzenia gruzińskiej opinii publicznej. Wydaje się, że respondenci, którzy nie udzielili odpowiedzi, z jakichś przyczyn nie chcieli (nie mogli?) pogłębić naszej wiedzy na ten temat. Rozkład odpowiedzi każe jednak poddać w wątpliwość szczerłość badanych, przynajmniej w odniesieniu do tej kwestii.

Uzupełnieniem wiedzy na temat stosunku respondentów do kraju zamieszkania są odpowiedzi na pytanie, w którym wybranym narodom ankietowani przyporządkowywali cechy wybierane z podanego zestawu (pracowity, dostojny, małomówny, odważny, głupi, mściwy, wyniosły, leniwy, praktyczny, religijny, pijak, szczerzy, bogaty, mądry, chytry, bezbożny, podły, dumny, przyjacielski, życzliwy, kłamca, wesoły, fałszywy). Podobnie jak w poprzednich pytaniach, odmawiano odpowiedzi w rubrykach dotyczących

Abchazów i Adżarów, wpisując informację, że to przecież Gruzini. Jeden z respondentów zachował się inaczej, wpisując w rubryce Abchazi słowa: "Głupi, i to wszystko co można o nich powiedzieć". W tym stwierdzeniu zawarł chyba stosunek wielu innych badanych do Abchazów. Rubrykę poświęconą Gruzinom wypełniano dość powszechnie (brak tylko 16 odpowiedzi). Najczęściej respondenci wskazywali na charakteryzującą Gruzinów przyjacielskość (28), lenistwo (25) i dumę (22). Na dalszych miejscach wskazywano na ich wesołość (16), odwagę (14) i dostojeństwo (9). Po kilku respondentów podkreśliło rozum, pracowitość, religijność i wyniosłość, a kilka osób nie znajdując właściwych określeń wśród podanych, dopisało własne: gościnność i samozadowolenie. Ani jeden respondent nie przypisał Gruzinom mściwości, pijaństwa, bezbożnictwa i kłamstwa, czyli cech najbardziej negatywnych. Pozwala to uznać, że obraz Gruzinów jest w zasadzie pozytywny, chociaż nie wolny od krytycyzmu nakazującego wytknąć im lenistwo. Prawdziwość tych odpowiedzi nie budzi zastrzeżeń, jako że udzielali ich gruzińscy i niegruzińscy respondenci.

Wielonarodowościowy skład grupy respondentów uwidocznił się w ich znajomości języków. Badani mieli podać, które języki znają biegle, które dobrze, a które słabo. Wypełniano z reguły tylko pierwsze dwie rubryki. Wiele osób podawało bardzo dobrą znajomość kilku języków. Nie ma powodu poddawać w wątpliwość prawdziwości tych danych. Mieszane małżeństwa, praca na uczelni i nauka, gdzie jeszcze niedawno wykładowym językiem był rosyjski, wymuszały co najmniej dwujęzyczność respondentów. Najwięcej osób podało jako najlepiej sobie znany język rosyjski - 136 (także 8 Gruzinów). Jest to tym ciekawsze, że tylko dla kilku badanych był on językiem ojczystym. Na drugim miejscu wymieniano język gruziński (81 respondentów - wszyscy Gruzini i kilku Ormian), na trzecim ormiański (24), a 17 osób wymieniło inne języki (ukraiński, kabardyński, osetyjski). Uwzględniając brak odpowiedzi w siedmiu ankietach należy podkreślić, że około 1/3 badanych deklarowała biegłą znajomość więcej niż jednego języka. Fakt ten wskazuje na jedną z charakterystycznych cech inteligencji tbiliskiej - jej otwarcie na kultury innych narodów. Znajomości języków odpowiada bowiem znajomość kultur poszczególnych narodów. Potwierdziły to odpowiedzi na kolejne pytanie, o kulturę narodu zamieszkującego we Wspólnocie Niepodległych Państw, która obok własnej jest najlepiej znana respondentom. Przeważały odpowiedzi o najlepszej znajomości kultury rosyjskiej (74 - w tym 23 Gruzinów) i gruzińskiej (56 - w tym 44 Gruzinów). Pozostali respondenci albo nie udzielili odpowiedzi (21), albo wskazywali na kraje Zakaukazia (30) i Ukrainę (29). Jeden z ankietowanych zamiast udzielić odpowiedzi na pytanie, wolał wyrazić swój stosunek do Wspólnoty, pisząc: "WNP to fikcja". Chociaż nie jest to odpowiedź na pytanie, prezentuje jednak pewien punkt widzenia rzeczywistości.

Dwa pytania dawały respondentom możliwość wymienienia rodaków, z których są dumni i których się wstydzą. Tylko ta pierwsza możliwość została w pełni wykorzystana. Obok wybitnych władców gruzińskich (królowa Tamara, król Dawid Budowniczy, Wachtang Gorgasal), chętnie wymieniano najwybitniejszych poetów (Szota Rustaweli), pisarzy (Ilja Czawczawadze,

Owane Tumanjan) i kompozytorów (Aram Chaczaturjan). Wśród współczesnych polityków obok Michaiła Gorbaczowa, Eduarda Szewardnadzego znalazł się także Józef Stalin. Na pytanie o osoby, które przynoszą wstyd własnemu narodowi z reguły nie udzielano odpowiedzi, jakby uważając, że nie wypada tych spraw wyciągać na światło dzienne. Jednak kilkunastu respondentów wymieniło byłego prezydenta Zwiada Gamsachurdę i jego żonę Mananę, Iraklego Ceretego, Ławrientija Berię, Dżabę Joselianiego, Józefa Stalina, Michaiła Gorbaczowa i Lenina. Jak widać postacie ze świata polityki nadal budzą kontrowersje i dlatego w wielu przypadkach osoba będąca dla jednego bohaterem pozytywnym, jest przestępcą dla drugiego badanego. Jeden z respondentów uogólnił to stwierdzając, że wstyd przynoszą "wszyscy politycy". Szczególne miejsce zajmuje tu spór o Stalina. Uznany w świecie za jednego z największych zbrodniarzy w dziejach ludzkości, w rodzinnej Gruzji cieszy się nadal niezwykłą estymą. Działająca tam Partia Stalinowska jest jedną z najliczniejszych w kraju (ponad 100 000 członków), a o jej poparcie zabiegają prawie wszyscy aktywni politycy. W trakcie kampanii wyborczej w październiku 1995 roku E. Szewardnadze otworzył w Gori Centrum Badań nad Stalinem, w okolicznosciowym przemówieniu przyrównując go do Napoleona ⁶.

AKTUALNE WYDARZENIA POLITYCZNE W OCENIE ANKIETOWANYCH

W kwestionariuszu umieszczono dziewięć pytań odnoszących się do aktualnych przemian politycznych w Gruzji. Na pytanie o perspektywy niepodległości Gruzji, z trzech zaproponowanych odpowiedzi, najczęściej wskazywano na wariant "możliwa, ale później" (105), rzadziej na warianty "nierealna i niemożliwa" (40) oraz "realna i możliwa obecnie" (34). Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi. Taki wynik wskazuje na świadomość istniejącego obecnie ograniczenia suwerenności kraju i pogodzenie się z takim stanem rzeczy. W mniejszym stopniu akceptują to jednak Gruzini, którzy ostatni wariant wskazywali najczęściej - 9 mężczyzn i 16 kobiet, a pozostali wybrali wariant pierwszy.

Dwa kolejne pytania miały określić stosunek badanych do władz kraju. W pierwszym wybierano jedną z trzech możliwości ocen polityki rządzących obecnie Gruzją polityków. Tylko jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, a z pozostałych najwięcej podkreśliło wariant "dobra, ale nie bez błędów" (107 osób). Duża część uznała jednak, że jest to polityka "zła, która szkodzi krajowi" (60), a tylko 12 osób uznało, że polityka obecnych władz jest "bardzo dobra i prawidłowo ukierunkowana". Odpowiedzi wskazują na stosunkowo słabe poparcie dla władz w kręgach tbiliskiej inteligencji. Deklarowane poparcie jest dość chwiejne; wytyka się błędy popełniane przez władze. Bez zastrzeżeń akceptuje ich poczynania mniej niż 7% badanych. Taką ocenę sytuacji potwierdzają odpowiedzi na pytanie o to, jakie warunki

⁶ W. Górecki, *Gruzińskie peregrynacje szlakami Stalina*, "Tygiel Kultury", Łódź nr 2 z 1996, s. 31 - 33.

ki życia mają mieszkańcy Gruzji dzisiaj w porównaniu z okresem poprzednim. Z trzech wariantów (lepsze, takie same, gorsze), najczęściej badanych odpowiedziało, że warunki te są gorsze (130). Tylko 17 osób uważało, że warunki są takie same, a 33 osoby, że są lepsze. Szczerłość tych ostatnich poddałbym w wątpliwość, ponieważ miałem okazję naocznie stwierdzić, o ile gorzej niż w przeszłości żyją obecnie Gruzini. Odpowiedzi respondentów gruzińskich i niegruzińskich rozłożyły się w tym pytaniu równomiernie.

Przed respondentami postawiono zadanie wybrania jednej z pięciu sugerowanych przyczyn trudnego położenia ekonomicznego kraju. Użycie sformułowania "sytuacja ekonomiczna" wynikało z przekonania o niechętnym zabieraniu głosu wprost o sprawach polityki w Gruzji. Mimo tego aż 22 badanych nie udzieliło odpowiedzi. Niektórzy podkreślali kilka przyczyn, dopisując "wszystkie po trochu". Jedna osoba dopisała własny, szósty wariant - "działalność rządu Gruzji po upadku Gamsachurdii". Zdecydowanie najczęściej osób wskazywało na "działalność Zwiada Gamsachurdii" (87) i "politykę Moskwy" (30). W tej grupie odpowiadających dominowali Gruzini - 34 obwiniło Gamsachurdie, a 19 politykę Moskwy. Po kilkanaście osób obwiniło "wpływy USA" (19), "działalność opozycji gruzińskiej" (14) i "działalność KGB" (8). Jak widać niepowodzenie polityki obalonego prezydenta pozwoliło skupić na jego osobie większą część żalu po straconych złudzeniach o dobrobycie i niepodległości.

Respondentom odnoszącym się często krytycznie do poprzednich i obecnych władz kraju, dano także szansę spojrzenia w przyszłość. Było nią pytanie o to, w jakiej formie chcieliby widzieć przyszłość swojego kraju - jako - (a) republikę w składzie odnowionego Związku - WNP, (b) niepodległe państwo, (c) państwo politycznie i ekonomicznie związane tylko z Rosją. Badani najsilniej poparli warianty "b" (82 osoby - 42 Gruzinów) i "a" (69 osób - 16 Gruzinów). Tylko 18 ankietowanych podkreśliło odpowiedź "c", a jedenastu nie udzieliło odpowiedzi. Ten rozkład odpowiedzi wyraźnie wskazuje na siłę resentymentów i tęsknot za czasami ZSRR. Wyjaśnia to również wymienianie M. Gorbaczowa wśród bohaterów negatywnych i może nawet część niechęci do byłych europejskich krajów socjalistycznych (w tym Polski), które zyskały na oderwaniu się od ZSRR, czego nie można powiedzieć o republikach postradzieckich.

W ostatnich latach nastąpił renesans prawosławnego Kościoła gruzińskiego. Stojący na jego czele katolikos zaczął publicznie zajmować stanowisko w najważniejszych dla kraju sprawach. Państwo otoczyło Kościół opieką, oddając zabrane mu dawniej świątynie i zezwalając na rozwinięcie różnych form działalności. Transmisje z okazji ważniejszych świąt religijnych pojawiły się w telewizji gruzińskiej, a swoistym rytuałem stały się wizyty przywódców państwowych w tbiliskiej świątyni Sioni i mieszczącej się obok niej siedzibie katolikosa. Dlatego ciekawe wydawało się pytanie o rolę Cerkwi gruzińskiej i jej zwierzchnika w procesach zachodzących obecnie w Gruzji. Z trzech zaproponowanych wariantów odpowiedzi, najczęściej osób wybrało ten, który mówił, że Cerkiew "nie ma wpływu na te procesy" (94). Że odgrywa rolę pozytywną uważały 53 osoby, a tylko 21 badanych uznało,

że jest to rola negatywna (12 osób nie miało zdania). Wydaje się to potwierdzać niezbyt mocną pozycję Kościoła gruzińskiego w świadomości tbiliskiej inteligencji.

Ankieta próbowała także ustalić stosunek badanych do najważniejszych grup etnicznych zamieszkujących w Gruzji. Uwzględniając podziały historyczne wśród Gruzinów, wyodrębniono łącznie z obcymi etnosami mieszkającymi w Gruzji 18 takich grup: Abchazowie, Adżarowie, Ormianie, Asyryjczycy, Grecy, Żydzi, Imeretyjczycy, Kartlijczycy, Kachetyjczycy, Kurdowie, Megrelowie, Meschetyjczycy, Osetyjczycy, Raczyńcy, Rosjanie, Swanowie, Tuszećcy, Chewsurowie. Ankietowani mieli określić, czy odnoszą się do nich z sympatią, obojętnością czy antypatią. Uzyskane odpowiedzi zestawione w skali sympatii, pozwalają zauważyć stosunkowo wysoki poziom sympatii do Rosjan (146), do niedawna postrzeganych jako najbardziej wrogi naród. Ta zmiana dowodzi zachodzących przewartościowań, których wynikiem jest uświadomienie sobie znaczenia Rosji w regionie kaukaskim. Następstwem tego procesu jest odejście od popularnej w ostatnich latach postawy antyrosyjskiej. W pewnym sensie jest to także dowód sukcesu aktualnej polityki rosyjskiej wobec Gruzji. Zdumiewa z kolei duża liczba ocen wyrażających antypatię i obojętność w stosunku do niektórych etnicznych grup gruzińskich - Swanów (16 antypatia i 74 obojętność) i Megrelów (odpowiednio 29 i 66) i Raczyńców (15 i 87). Podobny poziom negacji osiągnęli tylko uznawani za wrogie narodowości Abchazowie ostatnie miejsce (51 i 89), Osetyjczycy i Adżarowie. Wyjaśnienia tego zjawiska należy szukać w historii najnowszej. Leżące na zachodzie kraju Megrelia i Swanetia najdłużej pozostały wierne obalonemu prezydentowi Gamsachurdii i ich granice wyznaczały jakby linię frontu w toczącej się od 1993 r. wojnie domowej. Stojące po przeciwnej stronie władze tbiliskie wykorzystały ten fakt propagandowo, obwiniając mieszkańców tych regionów jako wrogów całości terytorialnej kraju. Tylko dwie osoby udzieliły niepełnej odpowiedzi.

WNIOSKI

Zebrany w trakcie badań ankietowych w Tbilisi materiał pozwala określić dość precyzyjnie stan świadomości narodowo-historycznej inteligencji tbiliskiej w końcu 1995 roku. Badana grupa inteligencji tbiliskiej charakteryzowała się niechęcią do udzielania odpowiedzi jednoznacznie negatywnych. Było to szczególnie widoczne w ocenach innych grup etnicznych. Respondenci starali się również unikać pytań umożliwiających ich ewentualną identyfikację i jasne określenie ich przekonań politycznych, szczególnie w pytaniu o przynależność do organizacji politycznych (brak odpowiedzi większości respondentów). Z kolei brak odpowiedzi na pytanie o aktywność polityczną po 1993 r. wynika raczej z pewnej apatii, jaka ogarnęła tbiliską inteligencję po wydarzeniach ostatnich lat i niechęci do ujawniania swej działalności politycznej (niektóre organizacje działają nielegalnie).

W miarę wyczerpujące są odpowiedzi na pytania uznane przez badanych za "bezpieczne", dotyczące ich stosunku do innych narodów, kultury

i historii. Chyba najważniejsze jest tu odnotowanie faktu bardzo pozytywnego stosunku do Rosji i Rosjan. Jakby echem niedawnej wrogości pozostało wskazywanie na Rosję jako kraj winny obecnej sytuacji w Gruzji, co miało chyba podkreślić świadomość siły wpływów tego państwa na sprawy kaukaskie. Swoistym novum było wyraźne rozróżnianie państwa i jego polityki od narodu. Widoczne to było szczególnie w dopiskach do odpowiedzi na pytanie o wrogie narodowości. Prawdziwość tej oceny potwierdza powtórzenie się takiej postawy, przez wskazanie dużej do Rosjan w kilku innych pytaniach.

Przełamaniem pewnego tabu funkcjonującego w gruzińskiej opinii publicznej, był jednak rozkład sympatii respondentów między grupy etniczne zamieszkujące w Gruzji. Od dawna funkcjonowała w Gruzji niepisana umowa, żeby własne sprawy załatwiać we własnym gronie, a na zewnątrz prezentować jednolite, nazwijmy je, "propaństwowe" (czytaj "progruzińskie") stanowisko. Dlatego pytania o stosunek do różnych etnicznych grup gruzińskich wydawały się na pozór pozbawione sensu. Z uzyskanych w badaniu opinii, wynika, że nastąpił przełom w tym specyficznym micie o gruzińskiej jedności narodowej. Na ostatnich miejscach na skali sympatii znaleźli się Swanowie i Megrelowie, popierający do końca obalonego prezydenta Gamsachurdię. W podobny sposób respondenci "ukarali" za separatystyczne dążenia Abchazów, Adżarów i Osetyjczyków. Dokonujący się w ostatnich latach rozpad polityczny kraju uwidocznił się tu z całą ostrością. W tym kontekście można prognozować dalsze postępy dezintegracji terytorialnej Gruzji i pogłębienie się kryzysowej sytuacji wewnętrznej. Hipotezę tą potwierdzają odpowiedzi na pytania o stosunek do przemian politycznych. Istotne jest odnotowanie powszechnej prawie rezygnacji z niepodległości jako celu nadrzędnego. Jej orędowników uznano przy tym za winnych obecnej sytuacji kraju. Wydaje się, że wytłumaczenia takiej postawy należy szukać w wyczerpaniu długotrwałą wojną domową i w przekonaniu o zagrożeniu bytu narodowego poprzez rozpad państwa. Stan apatii i zniechęcenia, jaki ogarnął inteligencję tbiliską, stanowi punkt wyjścia dla ostrej krytyki autorów reform (starych i nowych) oraz fali "postsowieckich resentymentów", co przejawia się odrzucaniem wszelkich zmian i szukaniem wzorców w związanej z tym przeszłości (np. "renesans" Stalina).

Badania ankietowe przeprowadzone jesienią 1995 r. w Tbilisi, pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że świadomość narodowo-historyczna tbiliskiej inteligencji podlega obecnie istotnym przewartościowaniom. Chociaż nadal jest ona silnie osadzona w tradycji, to aktualne przemiany polityczne zmuszają Gruzynów do zmiany stosunku do świata zewnętrznego, innych państw i narodów. O głębi tych procesów świadczy fakt objęcia nimi nawet etnicznych grup gruzińskich. Wszystko to odbywa się w niezwykle trudnym okresie poszukiwania własnej tożsamości narodowej. Chęć zwrócenia się ku własnej historii i kulturze ściera się przy tym z postradzieckim bagażem postaw i zachowań. Nieokreśloność światopoglądowa i stosunek do religii ukazują wyraźnie ten stan ideowego zagubienia. Gruzjińska inteligencja szuka dzisiaj swojej drogi.

NATIONAL AND HISTORICAL CONSCIOUSNESS
OF THE ACADEMIC MILIEU IN TBILISI

S u m m a r y

The author has presented the results of his studies carried out in October - November of 1995 in Tbilisi. The aim of this unique inquiry was a description of the state of national and historical consciousness of Georgian intelligentsia at the time of major political transformations in Georgia. The questionnaire used during the investigation contained 40 questions that could be divided into two groups. The first group allowed to define the respondents' attitude to other nations and ethnic groups, while the second described their attitude to current political events. Despite the difficulties extant during the execution of the research on the spot (political situation, lack of tradition for this type of studies) the author got answers from 180 respondents. After processing, the data provided the basis to state that the Georgian intelligentsia still remains strongly rooted in tradition and close to the history and culture of their country. The present state of the national and historical consciousness is closely related to the political processes in the country (eg the attitude towards the Abkhaz and the Ossetes, with whom the Georgians remain in conflict). A survey of the results of the study, set against the author's knowledge following his stay in Georgia in the years 1987 - 1991 allows to state that the Tbilisi intelligentsia at the present time is seeking for its place in the structurally changing Georgian society.